

ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.
w Polsce miesięcznie: 80 gr.
w Ameryce rocznie: 2 dolary.

Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 60 gr.
W tekście 40 "
Nadesłane 20 "
Ogłoszenia 10 "
Kolumna 3-linowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dzisiejsi inseratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. 3-go Maja 7. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472

TREŚĆ: Moje wrażenia z objazdów — Dwa obozy — P. Dr. Krogulski pracuje — Pięćlecie Obozu Wielkiej Polski — Czy będzie wkrótce koniec świata? — Fejleton — Z sanacyjnego podwórka — Kronika.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską“

Moje wrażenia z objazdów.

W ostatnich tygodniach Stronnictwo Narodowe urządziło na obszarze całego kraju szereg wielkich zgromadzeń. Na zgromadzeniach tych omawialiśmy przedewszystkiem uchwały Rady Naczelnej Str. Nar., tłumacząc dokładnie znaczenie uchwał gospodarczych. Z tą chwilą, kiedy w Sejmie z ust prezesa Klubu Narodowego padło oświadczenie, że obóz narodowy nie cofnie się nawet w najcięższym położeniu politycznym i gospodarczym od wzięcia odpowiedzialności za losy państwa, było rzeczą wskazaną, ażeby Rada Naczelna Str. Nar., do której należą przedstawiciele organizacji z całej Polski, wskazała drogi wyjścia z dzisiejszego położenia. Dlatego też do programu gospodarczego, który dał odpowiedź na te pytania, które wysuwa obecnie życie, społeczeństwo przywiązuje dużą wagę. Programem gospodarczym Stronnictwa zajęły się nie tylko pisma obozu narodowego, ale także wśród przeciwników wywołały one poważną rozprawę.

Na zgromadzeniach w kraju z dużą uwagą przysłuchiwano się omawianiu uchwał Rady Naczelnej Stronnictwa i znalazły one powszechne uznanie. Z dużym uznaniem w rozmowach podkreślano, że przez ogłoszenie programu gospodarczego Stronnictwo Narodowe łamie zwątpienie w masach, że niema wyjścia z obecnych trudności. Zrozumiano także powszechnie, że obecny rząd, nie mając zaufania w kraju, czyniąc bardzo rozbieżne posunięcia gospodarcze, nie jest w stanie nawet powoli przewyciężyć obecne przesilenie gospodarcze.

Pozatem przyjmowano z przekonaniem do wiadomości uchwały Rady Naczelnej w sprawie walki z zalewem żydowskim. Zrozumienie sprawy żydowskiej dojrzeła w całym kraju bardzo szybko. Stwierdziłem, że w całym szeregu środowisk samorzutnie prowadzi się agitację w kierunku popierania polskiego handlu.

Pozatem jest zrozumienie dla organizowania placówek gospodarczych polskich, wielka liczba bezrobotnych, walka o chleb dla swoich, przekonuje wszystkich, że wtedy, kiedy do polskich domów zagląda nędza, jest rzeczą wskazaną, ażeby nie popierać obcych.

Z rozmów i spostrzeżeń w najrozmaitszych częściach kraju stwierdziłem, że dzisiejsza smutna polska rzeczywistość zniewala do podjęcia stałych wysiłków w kierunku spolszczenia miast i usunięcia pośrednika żydowskiego we wsi.

Także uchwały Komisji przy Ministerstwie Sprawiedliwości za zmianą prawa małżeńskiego,

które godzą w istotę sakramentu małżeństwa i są sprzeczne z zasadami Kościoła katolickiego, wywołują oburzenie i powszechne sprzeciwy. Podkreślić należy, że bardzo często, jakkolwiek na zebraniach Str. Nar. sprawa reformy prawa małżeńskiego nie jest na porządku dziennym, gdyż w tych sprawach odbywają się wiece organizacji katolickich, to jednak ze strony miejscowych działaczy wysuwają się słuszne wymagania, ażeby na każdym zebraniu protesty przeciwko zmianie prawa małżeńskiego przeprowadzić.

Także bardzo wielki oddźwięk w społeczeństwie wywołuje przebieg procesu brzeskiego. Zeznania świadków rzuciły taki snop światła na wiele dotychczas nieznanych i tajemniczych spraw w Polsce, że cała historia odrodzonej Polski znajduje w tym procesie dopiero odpowiednie wyjaśnienia. To, że nakłady pism, które dokładnie opisują proces, wzrosły, że wszyscy o nim

mówią, wskazuje, że proces ten zapewne przyczyni się do dokładniejszego uświadomienia politycznego. Słyszcy się także wśród narodowców z dumą podkreślane oświadczenia, że jednak w całym tym procesie jedynie jasną przeszłość ma obóz narodowy i że jego zasady i stanowisko od szeregu lat w Polsce, okazuje się, było zupełnie słuszne.

Bieda z nędzą ludzi gnębi, nietylko miasta mają wielu bezrobotnych, którymi lepiej czy gorzej zajmują się komitety opieki społecznej, tu i ówdzie z wielkim poświęceniem komitety parafjalne, to także w ostatnich czasach, szczególnie przy niebywałym spadku cen na bydło i nierogaciznę, trudności gospodarcze przed rolnikiem się piętrzą, niema z czego płacić podatków i długów, niema mowy o kupowaniu potrzebnych narzędzi, czy ubrań w miastach.

Mimo to wszystko ostatnie zgromadzenia w całym kraju bardzo liczne stwierdzają, że masy niezadowolonych z obecnego sposobu rządzenia interesują się sprawami ogólnymi i mają coraz większe zaufanie do obozu narodowego.

K. Wierczak.

DWA OBOZY.

Nadszedł czas, w którym coraz wyraźniejszym musi być podział na dwa obozy — w którym już niema i nie może być drogi pośredniej, polowicznej, kompromisowej, — dotąd niestety tak często praktykowanej, a zcierającej zarówno obowiązki, jak i odpowiedzialność, — wygodnej duchom leniwym, lub kierującym się prywatą przysłoniętą górnolotniami, a czczemi frazesami humanitaryzmu. — Tak nadszedł czas, w którym każdy musi powiedzieć: aut, — aut, — albo z Polską, albo z Żydami, — albo z Polską, albo przeciwko Polsce, — albo przeciwko Żydom, albo z Żydami.

Polska ma tylko jedną drogę przed sobą, — wyzwolenia od Żydów. — Polska tą drogą poszła, — już idzie. I każdy Polak drogę tą ma jasno wytkniętą przed sobą. Ale w pewnych warstwach i w pewnych sferach, wśród ludzi już mocno zacadzonych duchem żydostwa, droga ta nie jest dostrzegana, nie jest uznawana, — chodzą oni jak w malignie, — uspieni widziadłami rzeczy nie istotnych, — zamknięci w ciasnym, mizernym widnokregu swych, najczęściej bardzo egoistycznych, osobistych i dorywczych interesów. — Ci nie chcą pogodzić się z koniecznością zerwania z Żydami, — z koniecznością walki obronnej i decydującej, — z koniecznością

konsekwentnej, wytrwałej eliminacji Żydów, poza obręb naszego życia, towarzyskiego, społecznego, duchowego, gospodarczego i wreszcie ostatecznie państwowego.

Wulgarna, a tak dosadna, tak trafna i powszechnie znana nazwa „żydowskich woitków“, przylega do nich coraz szczelniej, — wżera się w ich istotę, ogarnia ich tak, iż może nie dostrzegając sami tego, stopniowo wydziedziczają się z najdroższych skarbów ducha polskiego, wynarodowiają, stają się faktycznie Żydami z charakteru i ducha, formalnie ochrzczeni, noszą tylko formalną etykietę polską i jak organem szczałkowym posługują się tylko mową polską. — Ostateczny kres ich, zatrafa wszelkich cech polskości.

I oto jest obóz. — Niestety w pewnych sferach dotąd jeszcze dość liczny. Obóz, który mimo swych, pozornie nowoczesnych, „państwowo-twórczych teoryj“, — nie tyle się zajmuje „państwowem“ i „obywatelskiem“ asymilowaniem Żydów, — ile się sam asymiluje do Żydów, — upodabnia się do nich duchowo i kulturalnie, a często fizycznie, — do czego walnie dopomaga instytucja mieszanych małżeństw, grasująca nie tylko wśród wykolejonych arystokratów, nowego typu dygnitarzy, „ideowych“ socjalistów, ale i wśród

ODZIEŻ DLA BIEDNYCH

przyjmuje się na PLEBANJI
we środy i piątki od 10—12.
Dotychczas zaopatrzone 150 biednych.

wszelkiego rodzaju postępowych zakazników, -
i politykierskich spekulantów.

U boków tego obozu pęta się i tłucze reszta ślepych i ciemnych omamieńców, która gnana owczym pędem z bezmyślnym, zdradzieckim bekiem, leci w ogień zatraty.

Przyszłość ludzi tego obozu jest smutna, godna pożałowania, — nie tylko z punktu widzenia narodowego, — ale i osobistego, — z tego punktu widzenia, który dla większości z nich jest rozstrzygającym.

Stale, kokietując żydostwo, coraz więcej pakując z niem, — coraz mu coś ustępując, — przy tym koncesyjnym ruchu, coraz bardziej od niego się uzależniają; rzesza dojutrków staje się narzędziem w rękach zwartego i świadomego swoich odległych celów żydostwa.

Kupują za to czasowe poparcie Żydów, — czy to indywidualne, czy zbiorowe. — Czy uzyskają trwałą łaskę Żydów? — Na dziś, tak! — Na jutro, nie!

Będąc wyrobnikami, parobkami u narodu tak wyłącznego, tak ekskluzywnego w swoim szowinizmie, będą się musieli zadowolić rolą, tolerowanej, wyzyskiwanej, a często, gęsto i pogardzanej przyczepki.

Nawet najbardziej zażydzeni duchem i kulturą, najbardziej korzący się i wysługujący, — będą w oczach „narodu wybranego“ odpadkiem znieprawionych goimów, tarzających się u nóg Judy. A stanie się to jaskrawo i boleśnie oczywistym dla tego odpadku, kiedy Żydzi poczują się silni i władni. I dziś już raz po raz czelnie, a głośno wnoszą pretensje do swoich „opiekunów“, „sprzymierzeńców“ i „wychowanków“, że za mało gorliwie, bronią i popierają Żydów.

Cóż wtedy uczyni ten odpadek „goimów“, — odtrącony od swego narodu?

Obóz bowiem ten, — i wszyscy oni będą odtrąceni od swego Narodu. Polska nie będzie miała czasu na przygarnianie wyrodných synów i dawanie absolucji tym, którzy przeciw niej łączyli się z wrogim zalewem żydowskim.

Jednolity, zwarty obóz Narodu Polskiego, — mocarny swoją siłą żywotną, — zahartowany w ciężkiej walce o wyzwolenie od wrogięgo zalewu, będzie musiał szybkim krokiem iść naprzód, ażeby odzyskując rzucone ongi pozycje społeczne, gospodarcze i państwowe, odzyskać i stracony czas, — w tym wzmożonym, wytężonym, potężnym pochodzie, — nie będzie czasu

i miejsca na dociąganie pętających się z pętami maruderów. — Polska Opatrznością Bożą przeznaczona do wielkiej roli dziejowej wśród narodów świata, — nazbyt wiele będzie miała zadań przed sobą, w sobie i wokoło siebie, — aż by tej roli należycie i godnie odpowiedzieć.

To będzie jutro, — w dobie wielkiego, ostatecznego zwycięstwa, ekonomicznego i — ideowego.

Ale dziś w dobie walki, — w dobie trudu dla tej wielkiej zwycięskiej przyszłości, — wszyscy się muszą pod jeden garnąć sztandar i w jednych stanąć szeregach.

Dziś każdy musi jasno, wyraźnie, nie dwuznacznie odpowiedzieć: — albo z Polską, — albo z Żydami.

Trzeciej drogi niema. — Nikt na rozdrożu pozostać nie może. Każdego, który zajmie dwuznaczne stanowisko, podepcze wielki pochód dziejowy, — zmiecie wielkie starcie dziejowe.

P. Dr. Krogulski pracuje...

Wymawia nam „Gazeta rzeszowska“, że z nadto szarpiemy jej czołowników. Otóż chcielibyśmy zle naprawić i zacząć jej menderów chwalić. Czy jednak nasi czytelnicy uznają chwałbę za prawdziwą, czy fałszywą, to już nie jest naszą rzeczą.

Zaczynamy od naszego burmistrza p. Dra Krogulskiego i chcemy podkreślić jego pracę. Prace p. Dra Krogulskiego są różnorodne i stosownie do pór roku i historii Mojżeszowa oraz całego państwa, należycie segregowane i wykonywane.

Przed każdymi wyborami do Rady miejskiej głowa p. Dra Krogulskiego męczy się, sili, byle tylko p. starostę zjednać i żydów skaptować. Jakiś tam ksiądz wcale go nie obchodzi, a cóż dopiero mieszczaństwo. Znajdzie p. Fica, p. Szajnoka, p. Urbana i t. d. i już ma ich wszystkich. Socjalistów skaptować, to praca była nieraz ponad siły, ale jakoś poszło. W końcu wszystko się udało, p. Dr. Krogulski jest burmistrzem i trzęsie miastem, a o to właśnie chodziło.

O! p. Dr. Krogulski jest wzorem burmistrza, o ile mu się chce, przyjdzie do Magistratu na godzinkę, dwie, — na przyjęcie czekają nieraz interesanci jak na ministra. Godziny urzędowej właściwie niema, a częste wyjazdy w obronie mieszkańców i całego miasta do Lwowa, Warszawy i t. d. dość częste i dobrze płatne, także wiele czasu zajmują.

Miasto więc nie może narzekać na p. burmistrza, chyba, żeby co innego od niego żądano. Tego mu jednak nie powie żaden radny, żaden człowiek, bo się boi, bo pożyczki w Kasie Ko-

DATKI PIENIĘŻNE

dla biednych można składać
na PLEBANJI we ŚRODY I PIĄTKI od 10—12
i w ADMINISTRACJI „Ziemi Rzeszowskiej“.
Od 1 grudnia wydaje się będnym 100 obiadów.

Oto idzie obóz Narodu Polskiego, — obóz aryjski, — pomnaża swoje zastępy i pomnażać będzie z dnia na dzień, bo się duch w narodzie obudził. — Ze snu i z omanu, z bierności wstaje, — do czynu się podnosi. Zawrze praca we wszystkich dziedzinach naszego życia, — praca, skupiająca, — praca łącząca, — praca obrończa i zdobywczą. Dziś jest sam czas, żeby wszyscy na zew Polski zbiegli się do Jej szeregów, — na wielki zew instynktu narodowego, na nakaz świadomości narodowej. — Zbiegli i zespolili w jednym obozie wyzwolenia i odrodzenia Polski.

munalnej nie otrzyma, bo może wyjechać z Rzeszowa!

Kasa Komunalna to dalszy punkt wytrwałej pracy b. prezesa. Chodzi o to, aby sprawozdanie roczne było jaknajlepiej zredagowane i aby przepłynęło bezpiecznie między Scyllą i Charybdą. Coś tam musi zrobić dla katolików, ale tak, żeby sobie żydzi tego nie krzywdzili. Nikt nie wie, ile pieniędzy wypożyczano żydom, a ile katolikom i po ile. Druk bardzoby Kasę kosztował, a skutek byłby piorunujący dla mieszczan, którzy p. prezesa uwielbiają. Zresztą dzisiejszym gojom i ochłapy wystarczą.

Pozatem pracuje p. Dr. Krogulski na rzecz państwa i ukochanego przez siebie p. marszałka Piłsudskiego. Co on ksiązek i pism angielskich pruskich nie przewertował, aby w rozlicznych przemowach i pismach w „Gazecie rzeszowskiej“ umieszczonych mieszkańcom Rzeszowa unaozcznić. Tamtego roku, gdzieś poza światem wynalazł Genjusza Polski. Przy uroczystości jedenastego listopada stwierdził słowami jakiegoś Prusaka, że od 11-go listopada należy liczyć powstanie Polski. W ostatnim znowu numerze noworocznej „Gazety rzeszowskiej“ wyciągnął na jaw raport jakiegoś hr. Alfreda Walderssego, w którym tenże przyznał, że „z Polakami liczyć Niemcy się muszą“. I co za precudna praca, ile nocy bezsennych p. Dr. Krogulski nie przespał, żeby z tego raportu jak szydło z worka wyszły wnioski osobiste p. Dra Krogulskiego, że Polacy obecnie znaleźli stalową wolę w Rządzie i mają patriotyczną większość w Sejmie

Świat na wspak.

Humoreska od początku do końca smutna.

Ciąg dalszy.

Ze zbyt wielkiej liczby tych podatków płynie nasza mizerja.

Więc ludzie się głowią, jak złemu zaradzić i tak piszą: Zmniejszona konsumcja jest przyczyną złego, zastój handlu, rzemiosła, fabryk a w dalszej konsekwencji, bezrobocia.

Zatem rada: wydawać, kupować, zwiększyć się konsumcja, obrót pieniężny, ruszą się fabryki, zwiększą zarobki.

Aż tu naraz czytamy wielkimi literami drukowane odezwy: Tydzień oszczędności. Oszczędzaj. Co rozumiem, wydaj jak najmniej, chowaj grosze, składaj do Kasy. Bez takich odezwy „naród idiotów“ nie wiedziałby, co z pieniędzmi robić.

Więc kogóż słuchać? Ci sami radzą kupuj, a równocześnie szanuj grosza, oszczędzaj, chowaj. — O jednym tylko ci radcy zapomnieli, skąd wziąć na to wszystko, bo aby czy to kupować, czy oszczędzać, trzeba mieć.

Poradźcież sanatory, bo wy macie recepty na wszystko.

Czy może kraść? To jakoś nie wypada. Mamy zresztą od tego swoich „speców“. Siedzi ich coś ponad 30 000 sztuk po kryminalach, wedle urzędowej statystyki. Samych tylko takich, którzy się dali złapać.

Te więc wszystkie rady, wyglądają na gorzką ironję z ludzi, którzy mają po jednej parze obuwia na 10 osób w domu i nie mają czem strawy osolić.

W Rzeszowie jest pewien emeryt, który mieszka w nieopalanym pokoju, tak, że gdy wstanie rano, jedną ręką się myje, a drugą trzyma w kieszeni.

A jednak trzeba coś radzić. Bo na wszystko jest sposób i ludzi do wszystkiego można przyzwyczaić. Niezły byłby może wynalazek, na który jeden góral wziął patent. Ten mianowicie postanowił dla oszczędności odzwyczaić swego konia od jedzenia w ten sposób, że mu codziennie dawał mniej siana. Żeby zaś koń nie odmawiał pracy, wiązał mu wiązkę na końcu dyszla. Skutek był znakomity, bo głodny koń pędził, jak gdyby go z tyłu rozpalonym żelazem przypiekał, chcąc pyskiem siana dosięgnąć. Góral byłby cel osiągnął,

gdyby nie przypadek, że koń zdechł przed ukończeniem edukacji.

Podobną metodą chcą nasi „naprawiacze“ ulepszyć wszystkie piętrzące się już ponad ludzkie głowy niedomagania. W rezultacie mnożą tylko materiał do kryminalów i prosektorjów.

Wśród tej powodzi wszystkich nędz, rzecz dziwna, pieniędzy we świecie jest w bród. Chciałbym mieć tylko to, co niektórzy obywatele polscy poumieszczali w bankach zagranicznych. Jakoś mało mieli zaufania do tutejszych instytucyj finansowych, czy stosunków. I w kraju także dość grosza pozostało. Wnioskuje to stąd, że jak się nieraz czytało, w bankach nie wyczerpano przeznaczonych na ten cel kredytów z powodu braku odpowiedniego materiału wekslowego.

Bo podobno dzisiejsze weksle mniejszą mają wartość po podpisie, niż przed podpisem. — Cóż dziwnego, jeżeli stosunki mamy tego rodzaju, że gdy ktoś otwiera interes, życzliwi radzą, aby włożone w to pieniądze kazał sfotografować. A to znowu na co? Bo ich już nigdy oglądać nie będzie. Znajdą się wszystkie niebawem w Urzędzie skarbowym.

c. d. n.

Do P. T. Prenumeratorów.

Wszystkich P. T. Prenumeratorów zalegających z prenumeratą prosimy o wyrównanie tejże załączonymi do poprzedniego Nru czekami P. K. O. 142.472.

i dlatego prosi tych Polaków, aby utrwalił swą „dyscyplinę społeczną“. Rozważny tylko, jak tutaj p. Dr. Krogulski umiał wywinąć się, że nie przytoczył „Djabła zwycięscy“ p. Kostka-Biernackiego i „czciela bata“, p. Dra Jana Hupkę. Niestety, kto nie chce, to nie widzi, ale my widzimy. że p. Dr. Krogulski należy do czcieli i p. Biernackiego i p. Hupki. To jest ta dyscyplina stłowa, którą ma się Polską rządzić i doprowadzić choćby do bolszewizmu moralnego.

W końcu trzeba nam jeszcze nadmienić, że p. Dr. Krogulski, acz nazywa się stuprocentowym katolikiem, na zebraniu katolików w Rzeszowie przeciw rozwodom i próbnym małżeństwom nie był i nie a nie w swej „Gazecie“ o zebraniu nie kazał napisać. Nie dziwimy mu się wielce, — on wielu rzeczy nie widzi w Rzeszowie, bo nie chce

ich widzieć. widzi tylko to, co dla pożytku jego osoby jest potrzebne. Lecz może przecież katolicy rzeszowscy zrozumiać, że nasz proboszcz nie może iść razem z takim burmistrzem.

Tuż naprawdę wielkie są prace p. Dra Krogulskiego i one order mu wyjednały, ale potomkowie tych z Rzeszowian, którzy go teraz popierają, powiedzą, że potrafił on Rzeszów oddać na łup socjalistów i żydów.

OBIADY dla DZIECI

można zgłaszać na PLEBANJI
we ŚRODY i PIĄTKI od godz. 10 — 12.
Dary żywnościowe.

Pięciolecie Obozu Wielkiej Polski.

W końcu r. 1926 z inicjatywy R. Dmowskiego powstał Obóz Wielkiej Polski, którego zadaniem było stworzyć nową szkołę ludzi, ujętych w karby dyscypliny, obejmujących cały widnokrąg żądań narodu, zdolnych walczyć o jego cele tak na polu parlamentarnym, jak i na szerszym społecznym, w zwartym pochodzie naprzód. Przed sobą niósł obóz sztandar ojczysty, sztandar Wielkiej Polski, wypisując na nim wytyczne narodowego programu.

Chociaż mas za sobą nie pociągnął, ale te siły, które miał, skierował do pracy, w której nie istniały frazesy, lecz realnie ujęte zostały zagadnienia bytu Polski, a trzeźwa, mądra polityka Obozu, w swych pociągnięciach osiągnęła zjednoczenie ziem i zajęcie wpływowego stanowiska w państwie.

Obok Obozu starych zaczął się organizować Obóz Młodych, który sztandar Obozu Wielkiej Polski uważać zaczął również za swoją własność widząc dotychczasową działalność tamtych wzmo-

cnienia i niezawisłości państwa.

We wszystkich większych ogniskach życia polskiego powstały Obozy Młodych, w skład których wciągano nietylko z wyższym wykształceniem, ale i tych z ognisk przemysłowych i ze wsi. Rosło w szeregach Obozu Młodych pokolenie wolnych ludzi, gotowych ugiąć karku tylko pod jarzmo obowiązku względem Ojczyzny.

Mija lat pięć. Oba te obozy zwały się umysłowo i dążeniowo w jedno, a kierownictwo Obozu spoczywa w ogromnej większości w rękach młodych.

Polska będzie taką, jaką oni będą chcieli ją mieć, jaką oni swą myślą i pracą wywalczą — a powiedzie ich mocna wiara w naród polski, w jego siłę i posłannictwo dziejowe.

Do tego potrzeba nie szerokiego, a bezwładnego frontu mas, lecz natężenia woli, grupy ludzi, choćby mniej licznych, lecz czynnych, ofiarnych, a tacy znajdują się w Obozie Wielkiej Polski.

Z sanacyjnego podwórka.

Od dłuższego czasu opinia publiczna Rzeszowa poruszona jest procesami, jakie miejscowi dygnitarze sanacyjni między sobą wiodą.

Bohaterem chwili jest p. nauczyciel Szpunar, komendant okręgowy „Strzelca“ w Rzeszowie, który zaskarżył p. Czesława Wilka, właściciela hurtowni w Rzeszowie o obrazę czci. Ten ostatni wystosował bowiem pismo na ręce p. ppłk. Jędrzychowskiego, w którym to piśmie podniósł cały szereg zarzutów niehonorowych przeciwko p. Szpunarowi. P. Szpunar z tego powodu obraził się na p. Czesława Wilka i wniósł przeciwko niemu skargę o obrazę czci do tut. Sądu grodzkiego. Na to p. Czesław Wilk ofiarował dowód prawdy i twierdzi, że zarzuty przez niego stawiane p. Szpunarowi są prawdziwe. — Sprawa

ta rzuca bardzo charakterystyczne światło na stosunki panujące w naszej sanacji, w której wybitni mężowie występują w roli świadków w tym procesie, a odbyło się kilka rozpraw.

Z tego powodu postaramy się w najbliższych numerach o zapoznanie szerszej publiczności z aktem oskarżenia i zeznaniami niektórych świadków.

Równocześnie odbywa się w Sądzie okręgowym w Rzeszowie proces prasowy o obrazę czci, w którym dla odmiany p. nauczyciel Szpunar jest oskarżonym, a skarży p. dyr. Kolanko. Sprawa poszła o artykuł zamieszczony w „Gazecie rzeszowskiej“. I tę sprawę również podamy do publicznej wiadomości.

Czy będzie wkrótce koniec świata?

Na jednej z moich godzin nauki religii w klasie szóstej zapytał mnie chłopiec, czy wnet będzie koniec świata, bo tak miał twierdzić jeden z katechetów, dowodząc, że za 30 lat będzie miał koniec nasz świat.

Przypuszczam, że zapowiedź końca świata w ustach katechety była ściśle złączona z dekaltem ewangelji na I. niedzielę adwentu, obrazującą koniec świata, co dzieci sobie przedstawiały, że ów koniec świata nastąpi dziś, jutro, najdłużej

za lat 30. W proroka się bawił nie będę, ale samo takie pytanie, widać, że ludzi interesuje i pragnę na nie odpowiedzieć.

Wprawdzie ewangelja jest wszędzie opowiadana, ale do jednej owczarni jeszcze nam daleko, katolików jest bowiem 300 milionów na blisko dwa miljardy ludzi, naród żydowski nienawrony, duch antychrystaowy się zjawił, ale samego Antychrysta niema, a takich antychrystów jak Lenin, Trocki, Dzierżyński miała ludzkość

niemało. Nie przeczę, że dzisiejsze dzieje nadają się podobnie jak upadek Romy, (czasy około 1000 roku, reformacji, rewolucji francuskiej), do rozważania, czy rzeczywiście nie zbliża się koniec świata.

Raczej trzeba sądzić, że dzisiejsze czasy należą do wielkich epok, które kryją w sobie nowe załazki życia, które się tak wyklują z bieżących dziejów jak ongiś epoka soboru trydenckiego, przedtem wojen krzyżowych, upadek średniowiecza, któremi to nowymi prądami tyczą czasem zagładę ludzkości lub jej podniesienie. Taką epokę stanowi wojna światowa. Wali się porządek społeczny, wyklują się nowe jutro, coś zanika a coś powstaje nowego.

A tymczasem nihil novi sub sole.

Barbarzyństwo tureckie było większe niż dzisiejsze siły kosmopolityczne, dziś mniejsze, niż były dawniej. Na drodze dziejów napotykamy ciągle nierówność, falowania, oscylacje.

W tych falowaniach stoi spokojnie opoka Piotra, Kościół. Oby o jej mocne ramię oparła się Polska, a wtedy uniknie raf, jak jej uniknęli Jagiellonowie.

X. Dr. Józef Jałowcy.

NADESŁANE

Podziękowanie.

Zbiórka wraz z wentą przyniosła dochodu około 1.000 zł. Niniejszem Wydział Towarzystwa Pań św. Wincentego à Paulo serdecznie dziękuje wszystkim, którzy się do dochodu w jakikolwiek sposób przyczynili.

Ks. M. Tokarski.

Anna Chłapowska.

KRONIKA

Poranek muzyczny ork. 17 p. p. odbędzie się w dniu 10 bm. w kinie „Henryka“ Początek o godz. 12:30 w południe, ceny miejsc dd 15 do 50 gr. Program 1. Gene — Marsz 2. Moniuszko Uwertura „Halka“. 3. Armandola Canzone della sera. 4. Bayer Potpourri — „Wieszczka Lalek“. 5. Paderewski — Menuet. 6. Grossman — Czardasz z dp. „Duch Wojewody“. 7. Niewiadomski — Marsz.

Patriotyczne Jasełka w więzieniu. Naczelnik więzienia w Rzeszowie, p. Żyła hołduje nowym prądom, które starają się przebudować życie w domach karnych. Chodzi o to, aby skazany nietylko cierpiał karę za popełnione winy, ale przez oświatę i odpowiednie wychowanie został poprawiony i odzyskany do uczciwego współżycia w społeczeństwie, gdy wyjdzie na wolność. Pracuje więc Ksiądz Kapelan, Nauczyciel szkoły w więzieniu, dozorca przy pracy gospodarczej, a potem Zarząd cały, aby przez oświatę celową podnieść peintencjarza i pozyskać dla ideałów państwowych i narodowych. Na okres Bożego Narodzenia wybrano patriotyczne Jasełka, które na tle historii uczą potrzebnych Polakom rzeczy. Bawiąc się, dowiaduje się słuchacz o czasach przedhistorycznych narodu Lechów, którzy mieszkali między morzem Czarnym i morzem Bałtykiem nad Wisłą i dorzeciami Odry; — o białym Orle, który Polan prowadził z południa do bursztynowego morza; o trzech królach polskich, którzy zasłynęli w Polsce i w całym świecie. Mieczysław ochrzcił Polskę; Sobieski zwolnił całą Europę od niewoli tureckiej, a Jan Kazimierz uczynił N. P. Marię Zwycięzką Królową Polski. Sprawy społeczne i kryzysowe rozwiązują hasła pracy, trzeźwości, oszczędności i zgody, oraz nakaz odzyskania całego dziedzictwa Piastów i Jagiellonów. Prześliczne jest zakończenie przy pożegnaniu Jezusa. Kolenda Lulajże Jezuniu“ została przerobiona odpowiednio do dzisiejszych stosunków. Polecają zbawicielowi Polskę, Prezydenta, Kapłanów i wszystkich pracowników, którzy starają się o odzyskanie całego Bałtyku i Polski przedrozbiowej. Własna orkiestra zakładowa i dwugłosowe śpiewy dowodzą wielkiej pracy Zarządu. Po raz trzeci odbędzie się przedstawienie Jasełek w niedzielę, 10 bm. o godzinie 4 po poł. Każdy będzie zadowolony, kto je zobaczy. Wstęp: 0 50, 0 70 i 1 zł. J. A. Ł.

Wieczór pieśni legjonowych i ludowych odbędzie się w sali „Sokoła“ w sobotę, dnia 16 stycznia br. o godzinie 8 wieczorem. Staniem „Sekcyj Muzycznych“ przy „czytelnich“ uczniów i uczenic obu Seminarjów Nauczycielskich pod batutą prof. L. Łaszewskiego i prof. Cz. Przystasia.

W żydowskie ręce. W Kolbuszowej oddawna koncesję na hurtową sprzedaż soli miała Składnica kółek rolniczych. Składnica należycie wywiązywała się z obowiązku względem detalicznych nabywców, czego dowodem jest to, że kilkanaście okolicznych sklepów, prowadzonych przez Kółka rolnicze, zaopatrywało się w sól w składnicy. Tymczasem przed dwoma mniej więcej miesiącami — jak informuje kaliskie „Ogniwko”. władze odebrały składnicy hurtownię, a koncesję nadały następującym żydom: Etl Dillerowi z Rzeszowa, Josefowi Fischerowi z Ludowisk, Morycowi Morgensteinowi z Uhnowa koło Rawy Ruskiej i Markusowi Bardowi z Jaryczowa. Trudno dociec, jakimi pobudkami kierowały się władze, wydając zarządzenie zmiany posiadacza koncesji na hurtową sprzedaż soli w Kolbuszowej. Sklepy czyniące zakupy w kolbuszowskiej hurtowni powinny na to odpowiednio zareagować.

Ogłoszenie! Magistrat miasta zawiadamia, że miejski Urząd ewidencji ludności, oraz Biura podatkowe zostały z dniem 5 stycznia br. przeniesione do budynku przy ul. Lwowskiej 1. 8.

Obraza czei. W sądzie grodzkim karnym w Rzeszowie złożona została przez Stanisława Sitka z Babicy przeciw Józefowi Kubickiemu z Siedlisk skarga do L. VII. Kg. 1393/31 o obrazę czei, popełnioną przez to, że oskarżony na zebraniu, na którym organizował Koło Stronnictwa Ludowego w Babicy, wyraził się o oskarżycielu, że jest „jedyńkarzem”. Skarga obejmuje jeszcze dwa inne bardzo błahie zarzuty — zarzut jednak „jedyńkarza”, jako najcięższy figuruje na pierwszym miejscu. Przytaczamy go zatem w dosłownym brzmieniu: „Na zgromadzeniu powyższym oskarżony do zgromadzonych przemówił, żeby nie wybierać oskarżyciela, (za 3 dni miały się odbyć w Babicy wybory do rady gminnej, do której Sitek, jakkolwiek marzy o wójtostwie, nie wszedł nawet jako zastępca radnego: przyp. Red.) — „bo Sitek był za jedynką”, żyje tylko dla „jedynki”, tj. „stronnictwa rządowego”. Czynem tym dopuścił się oskarżony przekroczenia obrazy czei itd. Mój Boże! Jakże to czasy szybko się zmieniają, kto byłby przed rokiem powiedział, że taki stuprocentowy agitator jedynki, jak Sitek, któremu nawet wówczas zarzucono, że pobrał pieniądze za agitację — ale widocznie niesłusznie zarzucono; bo on o tem nie lubiał słuchać i nikogo za to nie skarżył — będzie się po roku bronił przed zarzutem „jedyńkarza aż skargą sądową.”

Zamiast życzeń świątecznych i Now. ofiarowali na Sierociniec św. Antoniego i Bursę Rzemieślniczą, p. G. Gottman dzierżawca firmy Schaitter i Sp. 10 Zł, p. Marja Tarnowska, literatka 5 Zł, p. W. Głogowski, major 2 Zł, p. Janina Szoldra 1 Zł, p. Antoni Szoldra, inspektor 1-50 Zł. Wszystkim ofiarodawcom wyprosi św. Antoni obfite łaski. Ks. J. A. Łukaszewicz.

Łańcuch na Sierociniec i Bursę Rzem. w dalszym ciągu złożyli: P. Stanisław Skórczyński składa 5 zł i zaprasza P. Alojzego Mola i Mieczysława Przemykańskiego. P. Zofia Ruczkowa składa 5 zł i zaprasza Inż. Emilewiczka i Ks. Dr. J. Jałowego. P. Fr. Ryłski składa 5 zł i zaprasza p. Inż. Szaynoka i p. J. Pokrzywkę, majstra stolarskiego.

Prowokacja żydowska i władze szkolne. Dziennik łódzki „Prąd” donosi o następującym zdarzeniu: W dniu 16 listopada 1931 roku w państwowym gimnazjum im. Narutowicza w Łodzi, uczeń 8 klasy, żyd Margulies, syn miejscowego lekarza — przyszedłszy do szkoły oświadczył głośno: „My, żydzi, cierpieliśmy w Rosji i w Hiszpanii i tam już pokazaliśmy, co umiemy, więc też i tu w Polsce, jak zdobędziemy władze — będziemy was, (Polaków), za te antyżydowskie wystąpienia wieszając”. Oburzeni tem wystąpieniem uczniowie Polacy zwrócili się do dyrekcji szkoły z żądaniem natychmiastowego usunięcia prowokatora. Dyrektor szkoły obiecał załatwić tę sprawę w ciągu tygodnia, proponując, że ze swej strony wpłynie na rodziców Marguliesia, by go ze szkoły odebrali. Tymczasem Margulies znalazł obrońcę w wychowawcy klasowym, niejakim Osińskim, który oświadczył wręcz, że nie pozwoli Marguliesowi nie zrobić i wyrażał się, że ten „powinien mieć twarz zawsze zakrytą fałszem”, gdy rozmawia z „szowinistami”. W rezultacie — Margulies w szkole pozostał. Cóż na to władze szkolne — tak skore w innych do represyj i do stosowania relegacji?

Repertuar kin:

„WANDA” wyświetla przepiękny film polski pt. „ROMANS”, w roli gł. Greta Garbo.
„MUZEUM” wyświetla przebojowy film p. t. „ZNAJOMA z ULICY”.
„HENRYKA” wielki dramat produkcji polskiej pt. „CIENIE WIĘZIENIA”.

Pismo wydaje i redaguje Komitet.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem zawiadamiam Sz. P. T. Publiczność że został otwarty

Zakład Dentystyczno-Techniczny

w Rzeszowie przy ul. Zamkowej 20

pod samostnym kierownictwem Mieczysława Markiewicza, długoletniego asystenta Dr. Bogumiła Bieńkowskiego, Lwów, Słowackiego 18.

Wszelkie zabiegi w zakres dentystyki wchodzące wykonuje się z najlepszych materiałów po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach.

Zakład Dentystyczny
Mieczysława Markiewicza
ul. Zamkowa 20.

RAMKI SKÓRKOWE ALBUMY-PAMIĘTNIKI

poleca
Papiernia

UL. 3-go MAJA 9.
SKŁAD PRZYBORÓW KANCELARYJNYCH:

PAPIER LISTOWY KARTKI ŚWIĄTECZNE

Zapisujcie się do **STRONNICTWA NARODOWEGO**
Sekretariat mieści się
przy ul. **ZAMKOWEJ 17, RZESZÓW.**

BANK SPÓŁDZIELCZY

◆ ZIEMI RZESZOWSKIEJ ◆

SPÓŁDZ. z NIEOGR. ODPOW. w RZESZOWIE, ul. Grottgera

przyjmuje wkłady oszczędnościowe
ZŁOTOWE jak i DOLAROWE
za wysokim oprocentowaniem

Załatwia inkasa — Przeprowadza przekazy zagraniczne.

SKŁADNICA KÓŁEK ROLNICZYCH W RZESZOWIE

poleca:

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI oraz DĄBROWIECKI

szczerólnie godny polecenia do ogrzewania pieców pokojowych

DRZEWO OPAŁOWE rąbane i całe.

CENY KONKURENCYJNE!

Z DOSTAWĄ I ZNIENIENIEM DO PIWNICY!

PASZE TREŚCIWE (makuchy i otręby).

WAŻNE DLA SZ. PAŃ!

Ostatni
w tym
sezonie!

KURS

Każda z Pań zainteresowanych ma sposobność korzystać z otwartego KURSU KROJU KRAWIECZYŹNY DAMSKIEJ według najnowszej wiedeńskiej metody. Nauczam szybko, teoretycznie i praktycznie. Na dogodnych warunkach - prawie darmo. Oszczędność grosza w przyszłości. Początek dnia 20 stycznia br. Bliższych wiadomości udzielam codziennie od godz. 9-18 Rzeszów, ul. Grunwaldzka 20, l. p. drzwi Nr. 9. (dom p. J. Babuli).

Z okazji
karnawału

UBIORY-MASKI wykonuję dla P. T. Pań w Zakładzie K o n f e k c j i Damskiej na zamówienia według najwzbrodniejszych wymagań. Równocześnie przyjmuję zamówienia z nowych materiałów, oraz przeróbki płaszczy, sukien i kostiumów damskich, które zupełnie odnowiam i terminowo wykonuję. z poważaniem
ANNA PIĄTKOWA.

Lokal sklepowy

(2 ubikacje)

przy ul. Kolejowej 12.

natychmiast do oddania bez odstępnego. Bliższa wiadomość w Administracji „Ziemi”.

PROSZEK OD BÓLEŃ GŁOWY DLA DOROSŁYCH

„KOWALSKINA”

USUWA NAJSILNIEJSZE
BOLE GŁOWY

FABRYKA OŚRODKÓW FARMACEUTYCZNYCH
AP. KOWALSKI WARSZAWA



DRUKARNIA UDZIAŁOWA

W RZESZOWIE, UL. 3-go MAJA 9

WYKONUJE WSZELKIE DRUKI SZYBKO - PO CENACH KONKURENCYJNYCH.



Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Kuraś.

Drukarnia Udziałowa w Rzeszowie.